

132 ekspertek i ekspertów apeluje do Marty Nawrockiej o poparcie ustawy chroniącej dzieci w Internecie

Na biurku prezydenta Karola Nawrockiego na podpis czeka ustawa, która da polskim rodzicom skuteczne narzędzia do walki o bezpieczeństwo dzieci w Internecie. Eksperci podkreślają, że zawetowanie wdrożenia unijnej regulacji, która powstała po to, by chronić prawa użytkowników i użytkowniczek w starciu z gigantami pokroju TikToka, Instagrama czy YouTube'a, narazi dzieci na dalszy niekontrolowany kontakt z niebezpiecznymi treściami, a także na uzależnienia od technologii i problemy psychiczne.

„Nie wiemy, co zdecyduje prezydent, ale uważamy, że temat wymaga pilnego działania i nagłośnienia. Dlatego postanowiliśmy zaapelować do Marty Nawrockiej, która publicznie wiele razy mówiła, że negatywny wpływ mediów społecznościowych na zdrowie psychiczne dzieci oraz walka z hejtem są dla niej ważne” – wyjaśnia Katarzyna Szymielewicz, prezeska Fundacji Panoptykon, która zainicjowała apel.

„Fundacja, której chęć założenia Pani ogłosiła, ma stawiać sobie za cel m.in. walkę z hejtem i przemocą w Internecie. Bardzo nas cieszy aktywność Pierwszej Damy dotycząca tak ważnego dla społeczeństwa problemu (...). Dlatego prosimy Panią o głos poparcia dla niezwłocznego wdrożenia DSA w Polsce” – czytamy w apelu.

Akt o usługach cyfrowych (Digital Services Act, DSA), bo o nim mowa, to unijne rozporządzenie, które przywraca właściwe relacje władzy między państwami a platformami typu TikTok czy Facebook. DSA wymaga od wielkich platform internetowych m.in. tego, by przestrzegały własnych regulaminów i nie dopuszczały do korzystania z ich usług dzieci poniżej 13. roku życia; by nie kierowały do osób poniżej 16. roku życia treści sponsorowanych, które żerują na ich słabościach i zainteresowaniach; oraz by projektowały swoje serwisy i algorytmy tak, by nie uzależniać i nie manipulować naszą uwagą. DSA daje państwu i nam – obywatelom i obywatelkom – konkretne instrumenty wymuszania takich zmian, jednak pod warunkiem pełnego wdrożenia przepisów. A o wdrożeniu aktu o usługach cyfrowych w Polsce zadecyduje podpis Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Dzieci w pułapce social mediów

Przygotowany przez Panoptykon – a podpisany przez 132 ekspertek i ekspertów pracujących m.in. w obszarze nowych technologii, praw człowieka, edukacji lub zdrowia publicznego – apel

dotyczy zagrożeń, z jakimi mierzą się dziś dzieci na platformach społecznościowych: ekspozycji na szkodliwe treści, mechanizmy uzależniające, hejt i przemoc.

Osoby zawodowo zajmujące się bezpieczeństwem w sieci i badaniem społecznego oddziaływania i wpływu technologii na zdrowie psychiczne obserwują w ostatnich latach gwałtowny wzrost złych doświadczeń związanych z korzystaniem z mediów społecznościowych wśród dzieci. W 2024 r. ten problem zgłaszało nawet 31% uczniów klas 1–3 szkół podstawowych. Najmłodszy stykają się tam z treściami gloryfikującymi samobójstwa, materiałami pornograficznymi, a nawet z obrazami wykorzystywania seksualnego dzieci.

„Hejt i toksyczne treści zalewają Internet, bo opłacają się zarówno publikującym, jak i samym platformom. Ich autorzy i autorki zyskują większą widoczność, a platformy odnotowują wzrost zaangażowania użytkowników i użytkowniczek, ponieważ silne emocje sprzyjają scrollowaniu i komentowaniu. Tak działają algorytmy rekomendujące treści zoptymalizowane pod zysk z reklam, a nie dobrostan osób korzystających z platform internetowych” – wyjaśnia Katarzyna Szymielewicz.

Apel poparli m.in. Konrad Ciesiolkiewicz (dr nauk społecznych, Uczelnia Korczaka, Państwowa Komisja do spraw Państwowa Komisja do spraw przeciwdziałania wykorzystaniu seksualnemu małoletnich poniżej lat 15), Natalia Hatałska (badaczka Internetu, infuture.institute), Marta Niedźwiecka (psycholożka, autorka podcastu „O zmierzchu”).

„Ochrona dzieci przed wpływem social mediów jest krytycznie konieczna. To jedyny produkt, który znajduje się w zasadzie poza nadzorem państwa, a jednocześnie jest tak społecznie szkodliwy. Gdyby foteliki dziecięce, leki dla dzieci albo mleko w proszku niosły tyle szkód, już dawno zostałyby wycofane z użytku” – tłumaczy psycholog społeczny, prof. dr hab. Wojciech Kulesza z Uniwersytetu SWPS, który również podpisał apel.

„Przemoc wobec dzieci to nie tylko agresja ze strony rówieśników czy dorosłych. To także instrumentalne traktowanie przez dostawców usług internetowych: projektowanie mediów i algorytmów tak, by uzależniały, wyciągały informacje i generowały jak największe zyski dla właścicieli platform. Dzieje się to kosztem bezpieczeństwa dzieci. Grooming, hejt, przerabianie zdjęć i wideo, treści zachęcające do autodestrukcyjnych zachowań to również są formy przemocy” – ostrzega Renata Szredzińska, prezeska Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę.

Wdrożenie Digital Services Act w Polsce

Akt o usługach cyfrowych to unijna regulacja stworzona po to, by chronić prawa ludzi w starciu z gigantami pokroju TikToka, Instagrama czy YouTube’a. Obecnie osoby pokrzywdzone lub ich rodzice mogą jedynie zgłosić nadużycie samej platformie internetowej i czekać, często bez skutku, na reakcję – lub wybrać jeszcze trudniejszą ścieżkę, czyli iść do sądu.

DSA został już wdrożony przez takie kraje, jak Francja, Włochy, Estonia czy Słowacja. Wszędzie tam powołano krajowe organy, do których – w razie nadużyć ze strony platform – mogą się zgłosić obywatele i obywatelki tych krajów.

Ustawa wdrażająca DSA w Polsce czeka na podpis prezydenta. Jeśli prezydent ją podpisze, już wkrótce będziemy mogli zwracać się z problemami, jakich doświadczamy na platformach internetowych, do polskiego koordynatora ds. usług cyfrowych (KUC), czyli nowego rzecznika naszych praw w Internecie. Jeśli prezydent jej nie podpisze, ustawa po raz trzeci trafi do Sejmu, który może jeszcze przełamać prezydenckie weto. Aby tak się stało, musiałoby dojść do porozumienia polityków partii rządzących i opozycji.

[Pełna treść apelu](#)